

51/259

/ SZTAB GENERALNY /

Bw/6.Nr.52137/II.

REFERAT INFORMACYJNY.

5779

z dnia 15. listopada 1920.

PANSTWA NADBAŁTYCKIE.LITWA KOWIENSKA.

Dyzlokacja wojsk litewskich pozostała naogół niezmienną. Objawia się w dalszym ciągu tendencja zluźniania pułków stojących wzdłuż linii rozejmowej polsko - litewskiej oddziałami partyzanckimi, w celu przerzucenia regularnych wojsk litewskich przeciwko wojskom gen. Żeligowskiego. Linia rozejmowa od granicy Pruskiej do Oran obsadzona jest przez 2. i 8. pułk piech. i liczne oddziały ochotnicze pod dowództwem gen. Katoche, dowódcy 2. dywizji. Front Orany - Jewje zajęty jest przez 3. dywizję /1., 3., 5., 6., 10. p.p./ pod dowództwem Pułk. Mastejkisa / Satab w Koszedarach / 1. dywizja, sztab której z gen. Nastopką na czele dostał się do niewoli wojsk gen. Żeligowskiego, zajmując ^{na północ od} rejon Mejszagoły / 4., 7. i 9. p.p. / dalej na wschód znajdują się oddziały komendancie. Litwini formują obecnie z Białorusinów 11. p.p.. Litewskie oddziały partyzanckie tworzone przy uprzedzeniu szalonej agitacji czynników rządowych i księży składają się z grup samodzielnych po 40 do 50 ludzi, podległych ogólnej organizacji wojnych strzelców w Kownie. Otrzymują oni oficjalnie instrukcje, broń i amunicję. Młodzież litewska ochotnie wstępuje do tych oddziałów, gdyż w ten sposób zwalnia się od nauki w szkołach, otrzymuje po 10 Mk. dziennie i nigdy daleko poza swoje siedziby nie jest wysyłana. Kompanje ochotnicze tworzone we wszystkich miastach osiągnęły już liczbę 20. / Poniewieska, Turygieńska i t.d. / Kompanje te wysyłane są i na front, t.j. przeważnie na spokojny odcinek linii rozejmowej. Bandy te zdradzają często niespokojnego

 PILESUSSO
 INSTITUTE
 ARCHIVES
 New York

ducha i agresywność awanturnicza. Nie ograniczając się do terroryzowania ludności polskiej w pasie neutralnym banda taka S. b. m. napadła na Wiłajny w czasie nabożeństwa i dopiero przez policję została odpędzona. Organizacje ochotnicze zajmują się również szpiegostwem i wywiadami po tej i tamtej stronie linii rozejmowej. Ogólna liczebność oddziałów partyzanckich dosiada 3.000, na całej przestrzeni linii rozejmowej. Bandy te zmuszają między innymi ludność polską do podpisywania petycji o przysłanie do Litwy /akoja ks. Kobierkiewicza w Wisłydzu /. Z większych jednostek ochotniczych wysuwa się na pierwszy plan pułk jazdy "Żelaznego Wilka" formowany w Kowna pod dowództwem b. komendanta Kowna, słynnego mordercy Mikuckiego, który dotychczas siedział w więzieniu. Pułk ten, liczący około 800 szabel przybrał sobie nazwę nieśmiertelnego, chociaż z śladnym zemnątrzym wrogiem dotychczas nie walczył. Przychylność Żydów dla rządu Kowieńskiego manifestuje się w masowym ich wstępowaniu do oddziałów partyzanckich. Żyd Frenkiel z Kowna ofiarował na rzecz organizacji pułku "Żelaznego Wilka" 160.000 ost-rubli. Oddziałami partyzanckimi dowodzą przeważnie księża/ np. słynny Gątecki z Kucian / pisarze gwinni i t.p.. Rejon Łódzkie - Sereje liczy aż 6 partii partyzanckich po 200 ludzi. W Kalwarii zorganizowane ogólne dowództwo partyzantów frontowe pod nazwą "Wadoz pułku Klimos" W Kownie tworzy się ochotnicza formacja kobiet. Ponadto rząd litewski uprawia szeroką akcję werbunkową w Prusach Wschodnich. W ciągu całego prawie sześciu miesiąca skonstatowano ustawiczne przechodzenie granicy litewskiej przez oddziały niemieckie. Sprawa ta została porażona przez niemieckich socjalistów niezależnych w swoim organie " Königsberger Volkszeitung". Oddziały te składają się przeważnie z b. Bermondazyków oraz z byłych członków dobrowolnej policji uformowanej w lecie b. r. dla strzeżenia internowanych bolszewików, badających

obecnie bez zajęcia.

I tak według tych rewelacji w czasie od 13 do 15 października więcej jak 1.000 żołnierzy niemieckich pod dowództwem podoficerów przeszło granicę na wschód od Stokupian z 6 działami, 6 karabinami, 2 miniotami i t.d.. Sprawą tą zajęła się misja wojskowa francuska w Kownie, która przybyły do Kowna transport z około 1.000 ludzi skierowała z powrotem do Prus 20.I.. Niezależni specjaliści określają jednak ogólną liczbę ochotników niemieckich t.zw. Littanen Kämpfer na 10.000 ludzi. Zaprzeczona temu kategorycznie dowódca wojskowy Prus Wschodnich v.Dassel. Nie mogą jednak przekonać zbyt dobrze poinformowanych krytyków z lewicy. Straż graniczna przechodzenia temu najwidoczniej nie przeciwdziała. Ostatnio na Litwie Kowieńskiej został ogłoszony pobór powszechny do 40 roku życia. Władze dla ochotniczych formacji jazdy rekrutują do 4.000 koni. Minister Obrony Krajowej Żukas został ogłoszony dyktatorem /samozelnym wodzem/. Oddział litewski formowany obecnie przez Litwinów /ll.p.p./ składa się głównie ze sbiegłych jeźdźców bolszewickich. Litwini ustawicznie obawiają się pochodu wojsk Żeligowskiego na Kowno, wobec czego szlaki wojskowe i kolejowe zostały stamtąd przesunięte przewieziono do Szawel. Dalsza ewakuacja miasta została wstrzymana. Pomimo całej szalonej agitacji Litwini nie są zbyt pewni animuszu wojennego swego wojska, które zdradza wyraźny wstręt do walki bratobójczej, a tym mniej oddziałów partyzanckich, których jedynym celem istnienia zdają się być grabież i zabójstwa popełniane na spokojnej ludności polskiej. Front pomiędzy wojskami Litwy Kowieńskiej i Litwy Środkowej naogół się nie zmienił, przechodzi on na północ od linii Okieniki - Jewjaniki - a dalej na wschód pomiędzy Hejszagola - a Sztriatami do miejscowości Dubinki. Zapowiadana wiać ofensywa litewska na Wilno dotychczas nie objawiła poważnie. Oślawiona bitwa pod Giedrojciami, która za granicę została rozgłaszana jako wielkie krwawe zwycięstwo litewskie, ograniczyła się

do miejscowego ataku dwóch bataljonów litewskich, który z łatwością został odparty. Litwini dla zamaskowania swojej słabości militarnej szerzą potworne wieści o nadzwyczajnych sukcesach Żeligowskiego, jakoby wojsk połączonych świętymi wojskami przybywającymi z Polski. Źródła Kowiedzkie podają liczebność wojska Żeligowskiego na 6 dywizji, twierdząc między innymi, że do wojsk jego przyłączyły się całe 2 dywizje ochotników warszawskich.

Litwini nadzwyczaj są rozgoryczeni na Ligę Narodów z powodu jej rzekomej kapitulacji wobec żądań polskich. Minister Paryckis czyni obecnie zabiegi w Londynie w celu niedopoznania do Plebiscytu i informuje swój rząd, o rzekomych powodzeniach swojej akcji u Lloyd George'a i Curzona. W razie przeprowadzenia plebiscytu Litwini sądzą o obsadzeniu terytorjum spornego przez wojska zupełnie neutralne, najlepiej belgijskie; w każdym razie Litwini upatrują w uchwaleniu plebiscytu zwycięstwo polskiego imperjalizmu. Litwinaom w ich rozgoryczeniu sekundują wieśniacy litewscy. Wymiana not pomiędzy Litwą a Polską po establiwej bezczelnej w swoich insynuacjach a oskarżającej Polskę wprost o odgrzywanie kowadzi wojskowej w Wilnie, nosie Klimasa z 23.X. ustała w zupełności. Obecnie Litwini nadsyłają swoje żale na Polaków głównie w sprawie wymiany jeńców oraz pomocy udzielanej Żeligowskiemu, wprost do Ligi Narodów oraz Anglii. Starają się oni między innymi dowiedzieć, że skandaliczne obchodzenie się z jeńcami polskimi na Litwie nie nadaje się do namtów, gdyż Polacy jakoby z Litwinami gorzej się obchodzili. Litwini są również mocno rozgoryczeni do Łotyszów nie mogąc im darować samowola o obsadzenia przez nich ziem spornych. Obecnie Litwini starają się ponownie o zbliżenie z Białorusinami, chcąc ich podburzyć przeciwko Polsce. W tym celu odbyła się w Kownie konferencja rządu litewskiego z Białoruskimi ministrami Łastowski, Cwikiewiczem oraz z pp. Golewiskim i Gwizdkiem.

Ostatnio utworzyło się w Kownie coś w rodzaju naszego R.O.P. a mianowicie t:sw. Mały Sejm, złożony z 26 członków pod przewodnictwem marszałka Sejmu Stulgina - skiego, piastującego obecnie władzę Naczelnika Państwa. Jednym z pierwszych zadań tej instytucji była walka z zapewnieniem i dezercją.

Walka wewnętrzna z żywołem polskim na Litwie Kowieńskiej została obecnie planowo zorganizowana. Przy ministerstwie spraw wewnętrznych istnieje specjalny oddział wywiadowczy tajny, który zajmuje się śledzeniem każdego kroku Polaków miejscowych. Księża współpracują z socjalistami w agitacji wywrotowej prowadzonej na wsi, przeciwko właścicielom ziemskim Polakom. Większość są wszędzie przepełnione Polakami. Obecnie rząd zamysła wydać dekret o powszechnym wydaleniu Polaków z Litwy. Wszyscy obywatele ziemscy znajdują się pod aresztem domowym. Lokale stowarzyszeń instytucji polskich są rekwirowane, prasa polska została zawieszona w zupełności. Wobec tego nastrój ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej jest rozpaczliwy i oczekuje ona zbawienia ze strony wojsk polskich.

Nie można jednak nie zauważyć, że pomimo kryzysu politycznego, jaki Litwa obecnie przechodzi, organizacja państwowa funkcjonuje nadal z pewną sprawnością. Wszyscy podziwiają zwłaszcza nadzwyczaj prawidłowy ruch i punktualność kolei litewskich, na wzór niemieckich.

L I T W A S R O B K O W A.

Wojska gen. Żeligowskiego, które uwolniły swój kraj z pod jarzma Kowieńskiego, przechodzą obecnie dni krytyczne. Wobec ogłoszenia kraju z wszystkiego w czasie długiej okupacji bolszewickiej, daje się odczuwać dotkliwy brak żywności i wogóle artykułów pierwszej potrzeby. Gospodarstwa wiejskie pozbawione inwentarza nie mogą do-

starozać spodziewanych wytworów rolnych. Wojsko cierpi również na brak umundurowania. Skutkiem tego jest słaby zaciąg ochotników i częste wypadki dezercji, zwłaszcza wśród ochotników pochodzenia nie miejscowego, którzy opuszczając zbuntowane oddziały zgłaszają się z powrotem do polskich władz wojskowych. Pomimo to jednak armja gen. Żeligowskiego powoli ale stale się powiększa i pod względem wojskowym bezwzględnie góruje nad swojemi kowieńskimi przeciwnikami. Bardzo niepożądanym objawem panujących w wojsku braków aprowizacyjnych jest częste dokonywane przez poszczególne oddziały wojsk Litwy Środkowej rekwizycji o charakterze rabunkowym, zwłaszcza po wsiach i miasteczkach litewskich i żydowskich w pobliżu frontu / rejon Olkienik /. Dyrektor departamentu Obrony Krajowej Pułk. Bobicki czyni już przygotowania dla ogłoszenia i przeprowadzenia ogólnego poboru, o co upominają się wciąż patryjotyczne wiece ludności urządzane w różnych częściach kraju.

Uchwała Ligi Narodów o urządzeniu plebiscytu w Wileńszczyźnie zrobiła naogół, tak na czynniki rządowe, jak i na opinię publiczną wrażenie niekorzystne, gdyż upatruje się w niej zamach na suwerenne prawa mającego być w styczniu zwołanym Sejmu Ustawodawczego Litwy Środkowej. Zwolennicy inkorporacji Wileńszczyzny do Polski uważają, że Sejm ten powinien tę sprawę wobec całego świata przesądzić, zwolennicy zaś federacji reprezentowani głównie w łonie obecnego rządu, pragnęliby nie dopuścić do plebiscytu, który by mógł przesądzić sprawę wskrzeszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego federacji z Polską. Wśród polityków tego kierunku wobec nieprzejednanego stanowiska Rządu Kowieńskiego zaczyna przeważać przekonanie, że najlepszym sposobem zjednoczenia Litwy i rozwiązania sprawy wznowienia Unji Lubelskiej byłoby zajęcie Kowna i Żmudzi przez wojska Litwy

Srodkowej. Plan ten liczy oczywiście na czynne współdziałanie rozgoryczonych terrorem rządowym Polaków żmudzkich, oraz na apatję ludu żmudzkiego, zdradzającego raczej niechęć do "fornalskich" rządów Kowieńskich i brak wiary w możliwość stawienia oporu "panom", którzy przecież tylko przychodzą wspominać się o swoje słuszne prawa. W każdym razie gen. Żeligowski wystosował już obecnie ostrzeżenie pod adresem Rządu Kowieńskiego, grożąc odwetem w razie dalszego prześladowania Polaków na obszarze podległym temu rządowi.

Poza sprawą zwolania Sejmu główną troską Tymczasowego Rządu Litwy Srodkowej jest przeprowadzenie w sposób przyspieszony reformy rolnej, by nie dać się pod tym względem przelicytować Polakośroczym radykałom z Kowna. Parcelacji ulegać mają większe majątki ziemskie z wyjątkiem gospodarstw wazorowych oraz mających szczególne znaczenie pod względem hodowlano-rolniczym; w pierwszym rzędzie mają być obdzielani ziemi obrońcy wolności Litwy Srodkowej, tak ci, co przyszli wraz z gen. Żeligowskim, jak i sacia-gający się obecnie ochotnicy.

Pomimo braku oficjalnych stosunków pomiędzy Litwą Srodkową a Polską zawarta została pomiędzy obydwojma Delegatami Naczelniemi tymczasowa konwencja kolejowa, zabezpieczająca przechodzenie polskich transportów wojskowych przez Wilno do zajętych przez wojska własne Święcian, oraz swobodny powrót uchodźców pociągami reewakuacyjnymi. W ten sposób zostało wznowione bezpośrednie połączenie kolejowe Warszawa - Wilno.

Polska, broniąc zasadniczo prawa Wileńszczyzny do swobodnego rozstrzygnięcia swoich losów politycznych, i sprzyjająca moralnie ruchowi wyzwolenicemu tej Ziemi, znalazła się jednak w poważnym konflikcie z Tymczasową Komisją Rządzącą, która wbrew wyraźnej uchwale Sejmu polskiego, rości sobie pretensje do rozciągnięcia swojej suwerenności

ci na wszystkie ziemie położone pomiędzy była linię demarkacyjną polsko - litewską, a lipcowa granicą litewsko - bolszewicką; chodzi tu o zajęte przez wojska polskie powiaty Grodzieński, Lidzki i Święciański, na zachód i południe od linii Orany - Woronów - Oszwiany - Soły - Święciany. Ziemie te Polskie, jako położone na zachód od linii granicznej ustanowionej w Rydze, uważa za wcielone automatycznie do Rzeczypospolitej, która lipcowego traktatu nie uznaje. Sprawą tą będzie się musiała zająć zgodnie ze swoją uchwałą przeprowadzenia plebiscytu na Ziemiach spornych, Liga Narodów, która przyznała sobie prawo do określenia bliższego tych ziem. Ponieważ jednak Liga Narodów dotychczas w żaden kontakt z rządem gen. Żeligowskiego nie weszła, nie wiadomo jak się w rzeczywistości będzie przedstawiać ewakuacja wojskowa tych ziem spornych na czas plebiscytu, ponieważ ani rząd Polski, ani Kowieński, godząc się na decyzję Ligi za dalsze postępowanie rządu i wojsk Litwy Środkowej najmniejszej odpowiedzialności i zobowiązań na siebie brać nie mogą.

L O T W A.

Rząd lotewski, który wojskom swoim kazał zająć całą południową część Kurlandji, co praktycznie było aktem nieprzyjaznym w stosunku do Litwy, moralnie jednak było wywołane obawą przed dalszą akcją wojsk polskich, które dotychczas nie uznały oficjalnie, bronionej przez Łotwę granicy południowej, oraz ewentualną akcją wojsk Litwy Środkowej, obecnie zupełnie się uspokoił. Wyjaśnienia jakie w Wilnie udzielił gen. Żeligowski przedstawicielowi lotewskiemu rtm. Lewing, o przyjaznych zamiarach jego rządu w stosunku do Łotwy zrobiły w Rydze jaknajlepsze wrażenie. Łotwa dąży obecnie otwarcie i konsekwentnie do zawarcia ściślejszych stosunków z Polską.

Stosunki lotewsko - litewskie ostatnio wskutek znanej

akcji wojskowej Łotwy wyraźnie się naprężyły. Litwini zarzucają Łotyszom otwarcie, że stali się narzędziem Polski przeciwko Litwie i wykorzystują dla siebie ciężkie jej położenie. Ostatnia w przyjaznym tonie utrzymana nota łotewska do Litwy wyjaśniająca krok wojskowy Łotwy jedynie jako zabezpieczenie się przed skutkami ewentualnej dalszej litewskiej wojny domowej pozostała bez echa.

Łotysze obecnie mawiali już oficjalnie dyplomatyczne stosunki z Niemcami; posłem łotewskim w Berlinie został pan. Krewinsh.

Wyjechała również nareszcie łotewska misja dyplomatyczna do Moskwy. Posłem łotewskim w Moskwie został pan Wesmann. Stosunki łotewskie - sowieckie są jednak wskutek znanych ostatnich wystąpień posła bolszewickiego Haneckiego, bardzo naprężone. Haganka urządzona przez agentów sowieckich i socjaldemokratów łotewskich przeciwko rządowi Ulmanisa w związku ze sprawą Berentala nie dała jednak spodziewanych rezultatów. Po deklaracji rządu w Konstytuancie obalającej zarzuty o rzekomym tajnym układzie Łotwy z Wranglem i piętnującym wystąpienie Haneckiego jako prowokację konstytuanta znaczną większością uchwiliła wotum zaufania dla rządu. W nocy swojej do rządu sowieckiego rząd łotewski kategorycznie zaprzeczył oskarżeniem Haneckiego o rzekomym organizowaniu na Łotwie przy współdziałaniu czynników rządowych, werbunku do rosyjskich oddziałów ochotniczych i wogóle o rzekomym łamaniu traktatu pokojowego przez Łotwę przez prześladowanie obywateli sowieckich. Rząd łotewski zaprzeczył kategorycznie przeciwko terrorowi, stosowanemu do obywateli łotewskich w Państwie sowieckim, którego punktem kulminacyjnym było rozstrzelanie konsula łotewskiego w Noworosyjsku. Nota łotewska wyraża przekonanie, że wystąpienie Haneckiego było aktem samorządnym i prowokacją osobistą oraz wyraża nadzieję, że rząd sowiecki nie śech

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ce zakłócić przyjaznych stosunków z Lotwą.

Jednakowoż w związku z t.zw. skandalem Derentala, musiał ustąpić zasłużony szef sztabu armji lotewskiej, gen. Radzin, jako zbyt jawnie sprzyjający rosyjskim działaczom kontrrewolucyjnym. Razem z nim ustąpić musiało trzech pułkowników zajmujących wybitne stanowiska w Naczelnem Dowództwie lotewskiem. Następca gen. Radzina został pułk. Ramats.

F I N L A N D J A.

Finlandja znajduje się pod znakiem wrażenia pokoju Dorpackiego. Pokój ten uważany jest w Finlandji jako niekorzystny i nietrwały przeważa jednak przekonanie, że zawarcie jego było koniecznością. Najcięższym ciosem moralnym wyrządzonym przeciw Finlandji, jest utrata Karelji Wschodniej, której mieszkańcy pokoju tego uznać nie chcą i mając po swojej stronie znaczną część fińskiej opinii publicznej gotują się do zbrojnego oporu przeciwko czerwonym okupantom. W najbardziej ciężkim położeniu znajdują się mieszkańcy parafji Porajarwi i Repola, które obecnie zgodnie z traktatem mają być swakuowane przez wojska fińskie. Obiecana przez rząd Sowiecki Karelji Wschodniej autonomia nikogo tam niezaowoli. Karelozycy w ostatnich czasach starali się o nawiązanie bliższych stosunków z Polską w celu uzyskania pomocy zbrojnej przeciw bolszewikom. Sympatje ludności tamtejszej dla Polski objawiają się zwłaszcza w nadzwyczajnym życzliwym obchodzeniu się z uciekającymi z niewoli bolszewickiej jeńcami polskimi. Sprawa rewolucji Karelskiej zajęła się ostatnio misja francuska w Helsingforsie.. Dla polityki francuskiej jednak dążącej do wskrzeszenia Rosji, bez uszczerbków terytorjalnych po-

stulat Karelii przyłączenia do Finlandji jest nie do przyjęcia. Materjalnie zaś Finlandja odczuła bardzo ciężko skutki pokoju Dorpackiego z powodu konieczności zwrotu Rosji sowieckiej zatrzymanych w portach Finlandzkich statków rosyjskich, których większość stanowi własność prywatną. Pozatem sfery wielkiego przemysłu zarzucają rządowi, że nie zabezpieczył zwrotu długów dawnej Rosji względem przemysłu fińskiego. Miljonowe straty doków, które budowały okręty wojenne mogą doprowadzić do bankructwa nie tylko same doki, ale również banki i dostawców. Wskutek tego nastąpił silny spadek kursu waluty fińskiej. Rząd stracił zaufanie do sfer handlowych i przemysłowych, które w Finlandji mają wpływ pierwszorzędne.

Wojsko fińskie zostało obecnie w zupełności rozlokowane według dyslokacji pokojowej. W garnizonach wre intensywna praca nad wyćwiczeniem żołnierza. Propaganda bolszewicka tłumiona jest wszędzie w zarodku i nie przedstawia dla armji fińskiej poważnego niebezpieczeństwa. Z powodu drobnego zajęcia na tle takiej propagandy w Wyborskim p.p. doszło do całego skandalu, poruszanego obszernie w prasie.

Rząd Fiński liczył ogromnie na wyniki spodziewanej konferencji w Rydze ministra spraw zagranicznych Holstiego z ministrem spraw zagranicznych polskich - Sapieha. Nie dójście do skutku tego spotkania wywołało w Finlandji wielkie rozczarowanie. Rząd Fiński zaczyna sobie zdawać sprawę, że unikanie przezeń zbliżenia z Polską pomimo tak oczywistych wspólnych interesów w walce z Rosją bolszewicką doprowadziła do osamotnienia Finlandji i zmusiło ją do zawarcia tak niekorzystnego pokoju w Dorpacie, chociaż tak łatwo mogła się znaleźć jako sojuszniczka u boku zwycięzcy, dyktującego pokój w Rydze. Uległość Finlandji w stosunku do byłych wielkich swoich opiekunów Niemców w tym wypadku dała dla polityki fińskiej zbyt jawne wyniki niepożądane.

O C E N A.

Przerażenie jakie zapanowało na Zachodzie wskutek zajęcia Wilna przez Żeligowskiego i rzekomego afrentu usynionego przez Polskę powadze Ligi Narodów - minęło. Światowa kampanja prowadzona przez czas/jakiś w tej sprawie w części prasy francuskiej i angielskiej przeciwko Polsce, przycichła. Spokojne rozważanie sytuacji i rozsądne badanie pretensji polskich doprowadziły do znacznego zwrotu w opinii publicznej Państw Koalicji. Polityka francuska na ogół nam życzliwa w sprawie Wilna o tyle widzi dla siebie komplikacje, że z jednej strony czuje się w obowiązku bronić praw Ligi Narodów, jako Najwyższego Trybunału Światowego, z drugiej zaś w-ciąż musi lawirować pomiędzy koniecznością wzmocnienia Polski z jednej, a zabezpieczeniem praw terytorjalnych przyszłej Rosji, z drugiej strony. Wyraźnie antypolską pozycją w sprawie litewskiej zajmują niewiedomo dlaczego Włochy, najprawdopodobniej pod ukrytym wpływem Niemców. Anglja bowiem swoje bezwzględnie przychylnie dotychczas dla separatyzmu litewskiego stanowisko zmieniła. Decydujące wrażenie miały tutaj pokój Ryski i jego warunki terytorjalne. Anglja, dążąc przedewszystkiem do odbudowy gospodarczej możliwie wielkiej części Europy Wschodniej, uwolnionej od bolszewizmu, zaczyna widzieć w prowadzącej pokojową politykę Polsce lepsze ewentualnie narzędzie dla swoich kombinacji politycznych na wschodzie od Państewka Kowieńskiego. Anglja zaczyna się również obawiać, przerażenia na Litwie wpływów niemieckich i rosyjskich. Wobec tego coraz liczniejsze głosy wśród najpoważniejszych sfer angielskich zaczynają się wypowiadać za koniecznością federacji polsko-litewskiej, widząc w niej najlepsze rozwiązanie sprawy. W związku z tą nową orientacją angielską został odwołany z Kowna zacięty przeciwnik Polski pułk. Ward i zastąpił go panem Wiltonem, jako angielski przedstawiciel.

plomatem. W każdym razie szanse polityczne Litwy Kowieńskiej ostatnio na Zachodzie ogromnie się pogorszyły. Rząd Kowieński wkrótce będzie musiał dojść do przekonania, że uciekanie się jego do pomocy uzbrojonych band niemieckich a nawet bolszewickich, jego konszachty z Berlinem i Moskwą nie uratują jego sytuacji a przeciwnie skompromitują ją tylko w oczach całego świata.

Byłoby pożądanym, by Polska cały swój autorytet moralny i materialny wykorzystwała dla sanacji nieznośnych warunków panujących obecnie w t.zw. Litwie Środkowej. Niesłychany chaos administracyjny i bezwzględna gospodarka rabunkowa uprawiana przez wojsko, nadużycia masowe władz wojskowych i cywilnych w stosunku do ludności i to nie tylko litewskiej i żydowskiej, wytworzyły atmosferę nadzwyczaj niesprzyjającą ewentualnemu korzystnemu dla Polski wynikowi plebiscytu. Najgorzej przedstawiają się stosunki w rejonie Okienik. Niestety wiadomości o tych stosunkach przedostały się już do prasy zagranicznej i są one oczywiście wykorzystywane przez agentów litewskich i żydowskich na niekorzyść Polski, zwłaszcza przed forum Ligi Narodów. Wrażenie może być tem gorsze, im bardziej umocnią się podejrzenia o skrytym współdziałaniu władz wojskowych polskich z akcją gen. Żeligowskiego.

Stosunki polsko - litewskie zdają się być na najlepszej drodze, wskutek życzliwego stanowiska zajętego przez zwycięską Polskę w stosunku do roszczeń terytorjalnych Litwy, oraz konieczności dla Litwy oparcia się politycznego o potężną Polskę w celu zabezpieczenia się od nowych objawów rosyjskiego imperjalizmu. Szkoda tylko, że zbliżenie to bynajmniej nie daje się we znaki nieznośnie uciskanej przez władze litewskie ludności polskiej na Litwie. Słówko Rzeczypospolitej wypowiedziane zresztą w formie zupełnie przyjaznej mogło by tutaj wiele zmienić na lepsze. Skandal Berentala

postawił rząd łotewski w położenie bardzo trudne i zmusi go do wielkiej ostrożności w przyszłości. Rząd sowiecki będzie czynił wszystko, by wykorzystać te atuty dla obalenia rządu łotewskiego przez silną opozycję socjal-demokratyczną, sprzyjającą wyrażnie Moskwie. Interes Polski wymaga bezwzględnie zachowania obecnego kierunku politycznego na Łotwie i należy żałować ustąpienia tak szczerego przyjaciela Polski, jakim był pułk. Radzin.

Finlandja, która ciągle szczyciła się swoją ostrożną i pokojową polityką, chcąc bez najmniejszego dla siebie ryzyka wyciągnąć jaknajwiększe korzyści z osłabienia Rosji sowieckiej, wskutek zwycięstw polskich, sprawę swoją zupełnie przeholowała. Odrzucanie wyciąganej tak osęsto sojuszniczej dłoni polskiej dzięki podszeptom z Berlina, okazało się teraz szalonym błędem. Finlandja^{zo} zwycięskiego pokoju narzuconego przez Polskę Rosji sowieckiej nie tylko skorzystać nie mogła, lecz właśnie wskutek niego została zmuszona do tak niekorzystnego separatywnego pokoju. Wskutek tego opinja publiczna fińska zaczyna się przechylać ku zdaniu nieprzejednanych w stosunku do bolszewików patryjotów Karelskich, stałych zwolenników sojuszu zbrojnego polsko-fińskiego, oraz patryjotów wielko-fińskich /Mannerheim,/ dążących do aneksji Karelji i osiągnięcia wygodnej linii obronnej przeciwko Rosji / morze Białe - Ömega - Ladoga - zatoka Fińska /. Pomimo tego wyraźnego fiaska polityki niemieckiej, nie można powiedzieć, by sympatja dla Niemiec w Finlandji znacznie osłabła. Góruje tam przedewszystkiem wdzięczność dla Niemiec za oswobodzenie Finlandji z pod jarmu rosyjskiego. To też wpływy niemieckie najsilniejsze są w armji, zwłaszcza w Sztabie Generalnym. Ciekawym będzie obecnie, jak Finlandja wybrnie z problemu Karelskiego, gdyż w razie zbrojnego wybuchu powstania Karelozyków przeciwko Rosji sowieckiej, trudno będzie Finlandji pozostawić swoich ziomków bez żadnej pomocy. Sprawa Karelska może być zwiastunem nowej burzy na północy.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

L: Dof. 11/107 dňa 25. IX 1920 r.

Wojc. Wydział